

POLSKA PRASA W OKRESIE PRZEŁOMU

Ostatnie dwie dekady, minionego już XX wieku, były w historii Polski okresem niewątpliwie rewolucyjnych i burzliwych przemian. Przywołując słowa księdza prof. Józefa Tischnera był to czas, gdy „wydarzyła nam się wolność”. Zmiany rozgrywały się jednocześnie na wielu płaszczyznach: politycznej, społecznej, gospodarczej, ale także językowej. I to właśnie owym przeobrażeniom w języku i stylu tekstów traktujących o polityce poświęcona jest książka *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981 – 1995* Igora Borkowskiego.

We wstępie książki autor uzasadnia przyjętą przez siebie cezurę czasową. Stwierdza, iż wydarzenia z nocy 13 grudnia 1981 roku były próbą zduszenia płomyka wolnego słowa; okresem, gdy „Polakom zakneblowano usta i nieustannie do nich i na nich krzyczano”¹. Analiza lingwistyczna polskiej prasy zostaje doprowadzona do roku 1995. Datą graniczną są wybory prezydenckie z listopada tegoż roku, w których zwyciężył kandydat polskiej lewicy – Aleksander Kwaśniewski. I. Borkowski odnotowuje, iż „historia w jakimś sensie zatoczyła koło, wynosząc na najwyższy urząd w demokratycznej, wolnej Polsce przedstawiciela formacji, która sześć lat wcześniej oddała władzę i – wydawało się – nie będzie w stanie utrzymać się na scenie politycznej” (s. 9).

Autor zastanawia się: „Co zajmuje miejsce nowomowy we współczesnym świecie mediów?”. Próbuje na nie odpowiedzieć następująco: „Miejsce nowomowy wypełnia język dyskursu politycznego o charakterze demokratycznej polifonii. (...) Budowany jest nowy, wolnościowy system propagandy politycznej”. Okazuje się więc, że nawet w czasach pluralistycznej językowo demokracji możemy obserwować zjawisko propagandy politycznej

Publikacja składa się z trzech części, które grupują omawianą problematykę. Pierwsza z nich nosząca tytuł *Propaganda, perswazja, nowomowa. Uściślenia terminologiczne i stanowisko badawcze* stanowi próbę sprecyzowania i uszeregowania pojawiającej się w pracy terminologii. Autor poświęca swoją uwagę charakterystyce tekstów politycznych oraz

¹ M. Głowiński, *Mowa w stanie obłąkania 1981 – 1985*, Warszawa 1996, s.7-8.

stylowi języka propagandy i nowomowy. Wylicza także metody manipulacji językowej. Borkowski wyjaśniając kluczowy dla całej treści książki termin ‘propaganda’ podkreśla masowość jej oddziaływania na odbiorców².

Druga część książki zatytułowana *Między niewolą a rynkiem. Przemiany społeczne i polityczne a sytuacja środków masowego przekazu* jest obrazem przemian polskiego rynku medialnego w latach 1981 – 1995. Autor wskazuje w formie krótkiego rysu historycznego, począwszy od oświeceniowego „Monitora” i „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, poprzez rozwój prasy w międzywojennej Polsce, całkowite niemalże jej zniszczenie w czasie II wojny światowej, po stopniowe odradzanie się wolnego słowa w latach 80-tych, przedstawia czytelnikowi dzieje polskiej prasy. Uważam, że na szczególną uwagę zasługuje fakt niemożności ustalenia dokładnej daty określającej narodziny niezależnej prasy w Polsce. Czy jest nią dzień telewizyjnej rozmowy Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem – 30 listopada 1988 roku, czy też ukazanie się pierwszego numeru „Gazety Wyborczej” – 8 maja 1989 roku, lub likwidacja Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – czerwiec 1990 roku? Jak stwierdza Igor Borkowski trudno o arbitralne rozstrzygnięcie.

Autor, słusznie w moim odczuciu podkreśla, iż zawężająca swobodę wypowiedzi nowomowa, funkcjonująca w PRL-u, w równym stopniu, co stacjonujące w naszym kraju radzieckie czołgi, ograniczała swobody obywatelskie Polaków. Wyjątkowo trafne jest w tym kontekście spostrzeżenie Timothy’ego Gartona Asha, który stwierdza, iż „semantyczna okupacja była równie obrażająca jak okupacja wojskowa”³.

Trzecia część recenzowanej książki składa się z trzech najobszerniejszych objętościowo rozdziałów – *Zróźnicowane, reprezentatywne, charakterystyczne. Badana prasa na tle rynku czasopiśmienniczego, Od partii do Polski. Propagandony świat słowa oraz Polityka skojarzeń. Obrazy w metaforach*. Po uporządkowaniu użytych terminów i naszkicowaniu przemian polskiego rynku medialnego autor przechodzi do właściwej analizy języka i stylu tekstów. W pierwszym z wymienionych rozdziałów autor uzasadnia dobór prasy, która z kolei posłuży mu do charakterystyki rynku prasowego, zarówno przed jak i po 1989 roku, w rozdziale następnym. Moje zastrzeżenie budzi fakt, że wśród gazet i tygodników wybranych przez Borkowskiego (znalazły się wśród nich: „Trybuna

² Por. A. Lepa, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994, s.114

³ T. G. Ash, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990, s. 93.

Ludu”, „Gazeta Robotnicza”, „Tygodnik Solidarność”, „Gazeta Wyborcza” oraz „Gazeta Polska”) zabrakło poczytnego i odgrywającego ważną rolę na polskim rynku prasowym tygodnika, jakim jest bez wątpienia „Polityka”.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia leksykalno-semantyczne obszary w tekstach poświęconych polityce, które umożliwiają opisywanie zjawisk zachodzących w jej granicach nie wprost, lecz za pomocą obrazów metaforycznych. Wykorzystując bardzo bogaty materiał przykładowy Borkowski dokonuje szczegółowej charakterystyki metafor używanych do opisu polityki. W tym celu używa takich nośników jak: teatr, wojna, gry, zabawy, sport, choroby, miłość i przestrzeń. Dzięki ich istnieniu dziennikarze opisujący zawiły i skomplikowany świat polityki mogą nim zainteresować czytelnika, wpływając na jego sferę emocjonalną.

Jestem przekonany, iż książka Igora Borkowskiego to bardzo wartościowa pozycja na krajowym rynku wydawniczym. Nie sposób, moim zdaniem, odmówić słuszności twierdzeniu autora, iż „to właśnie czas transformacji ustrojowej umożliwiającej powolne odzyskiwanie społecznej własności języka, powstanie wolnej prasy, a także obumieranie nowomowy i rodzenie się dyskursu demokratycznego jest dla lingwisty (ale także politologa, socjologa czy dziennikarza – przyp. P. Z.) ciekawym okresem do uważnego przebadania” (s. 10). O wyjątkowości książki świadczy fakt, iż po raz pierwszy zestawiono w tak przejrzysty dla czytelnika sposób przewartościowania, jakie dokonały się w świecie polskich mediów na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Podkreślenia wart jest także ogromny wysiłek badawczy, jaki stał się udziałem autora przy tworzeniu dwóch ostatnich rozdziałów, które wzbogacone zostały wieloma przykładami z polskiej prasy lat 90-tych. Książka adresowana jest zwłaszcza do studentów dziennikarstwa i filologii polskiej, ale sięgnąć po nią mogą także studiumy politologii, socjologii czy historii.

Piotr Ziarek
(Katedra Politologii UMK)